

Przewodniczący Rady Państwa Rumunii N. Ceausescu przybył we wtorek do NRF z 5-dniową wizytą oficjalną.



Inauguracja debaty Twórczy wkład nauki polskiej w rozwój socjalistycznej ojczyzny

Dokończenie ze str. 1

granicznie PAN, a także przed stawiciele nauki zagranicznej — prezesi i członkowie kierownictwa akademii nauk krajów socjalistycznych, reprezentanci akademii nauk i największych instytucji oraz towarzystw naukowych krajów zachodnich, z którymi polską naukę łączy współpraca na podłożu umów i porozumień.

Wśród nich powitano prezesa Akademii Nauk Związku Radzieckiego — prof. Mstisława Kiełdysa oraz prezydenta Międzynarodowej Rady Unii Naukowych — Jean Coulombe.

Witając wszystkich zebranych prof. W. Trzebiatowski podkreślił, że tak szeroki i reprezentatywny skład uczestników II Kongresu Nauki Polskiej czyni zeń prawdziwy sejm nauki, nadający wysoką rangę uchwałom, które w wyniku obrad zostaną podjęte.

Jest ambicją i dążeniem współczesnych pokoleń uczonych polskich kontynuować nasze wielkie tradycje wspólpracy naukowej z innymi krajami — powiedział prezes PAN — i przyczynić się do rozwoju nauki dla dobra całej ludzkości.

Następnie przemówienie wygłosił Edward Gierka.

I sekretarz KC PZPR — w imieniu partii, klasy robotniczej i władz państwowych — wyraził wysokie uznanie i złożył serdeczne podziękowanie uczonym polskim za ich naukowy, wychowawczy i społeczny dorobek, za ich wkład do rozwoju Polski Ludowej i do kultury narodowej, za współudział w budowaniu autorytetu naszej ojczyzny w świecie. Mówca podkreślił, iż partia nasza i państwo ludowe dążą do stworzenia jak najlepszych warunków dla rozwoju nauki. W 1975 r. pragniemy przeznaczyć na badania naukowe i prace rozwojowe 2,5 proc. do dochodu narodowego. Szacujemy, że w 1990 r. Polska będzie mogła przeznaczyć na te cele co najmniej 4 proc. dochodu narodowego. Biorąc pod uwagę wyniki Kongresu — powiedział I sekretarz KC — sprawom polityki naukowej i postępu naukowo-technicznego poświęcimy jedno z posiedzeń Komitetu Centralnego.

(Skrót przemówienia E. Gierki zamieszczamy oddzielnie).

Następnie przewodnictwo obrad objął prof. Jerzy Litwiński — sekretarz Oddziału PAN w Krakowie.

Referat podsumowujący dorobek nauki polskiej na tle rozwoju nauki w świecie przedstawił Kongresowi prof. W. Trzebiatowski.

II Kongres Nauki Polskiej został zwołany dla wytyczenia głównych zadań i zasad intensyfikacji rozwoju nauki polskiej na najbliższe 10-15 lat — stwierdził na wstępie prof. W. Trzebiatowski. Mówca podkreślił, że postęp nauki był integralną częścią dynamicznego procesu odrodzenia i rozwoju naszego kraju. W nauce polskiej został osiągnięty, wytyczony przez I Kongres, cel strategiczny, jakim było zwycięstwo teorii marksistowsko-leninowskiej jako orientacji metodologicznej. Jest to fakt o wielkim znaczeniu, wykraczającym daleko poza sferę nie tylko nauk społecznych, bowiem metodologia marksistowska integruje nie tylko nauki przyrodnicze i społeczne, ale jest przede wszystkim konstrukcją nośną całego rozwoju nauki w Polsce Ludowej.

Lista dokonań minionego 20-lecia w polskiej nauce jest bardzo bogata. Charakterysty-

cznym rysem rozwoju nauki polskiej po I Kongresie było rozwinięcie od podstaw wielu ważnych, nowoczesnych kierunków badań, zarówno w zakresie nauk ścisłych, jak i społeczno-humanistycznych. Powołana została Polska Akademia Nauk, rozwijająca działalność naukową i naukowo-organizacyjną poprzez swoje wydziały i oddziały oraz sieć 101 komitetów i komisji naukowych, obejmujących wszystkie dziedziny nauki. Nastąpił dynamiczny rozwój szkolnictwa. Młodzież polska może kształcić się obecnie w 10 uniwersytetach, 10 politechnikach, 10 akademiach medycznych, 7 akademiach rolniczych oraz 51 szkołach wyższych innych typów.

Jedną z tez programowych I Kongresu była konieczność prowadzenia w warunkach ustroju socjalistycznego ogólnokrajowej polityki naukowej, a zwłaszcza planowania i koordynacji badań i kształcenia. Prezes PAN oświadczył, że zalecenie to zostało zrealizowane w praktyce i obecnie jest w pełni akceptowane przez środowisko naukowe. Podkreślił też wielką inspirującą rolę KC PZPR w kształtowaniu i doskonaleniu polityki naukowej.

Za wielki i bodaj najcenniejszy dorobek nauki polskiej w okresie minionych 20 lat prof. Trzebiatowski uznał wzrost kadry naukowej. Obecnie ma my ponad 46 tys. pracowników nauki, a więc trzykrotnie więcej, niż w czasie I Kongresu. Mówca przypomniał też, że w okresie powojennym szkoły wyższe dały gospodarce na rodowej 668 tys. absolwentów z wyższym wykształceniem, z których 2/3 uzyskało dyplom w ostatnich latach.

Dynamiczny rozwój naszej nauki nie był jednak — zdaniem mówcy — wolny od cech żywiołowości. Obok dyscypliny i ośrodków w których rozwinięto badania na poziomie odpowiadającym współczesnemu poziomowi wiedzy i uzyskano doskonałe wyniki, istnieją dyscypliny wyraźnie pozostające w tyle za współczesnymi wymaganiami.

Konkludując — prezes PAN powiedział, że udział nauki w rozwoju społeczeństwa i gospodarki nie był dostateczny i nie odpowiadał stawianym zadaniom. Dlatego też obecnym zadaniem jest intensyfikacja wszystkich wysiłków zmierzających w tym kierunku, aby nauka w coraz większym stopniu wpływała na rozwój duchowy społeczeństwa i wzrost gospodarki narodowej.

Po referacie prof. Trzebiatowskiego rozpoczęła się dyskusja plenarna. Pierwszy zabrał głos nestor polskich filozofów, twórca prakseologii — prof. Tadeusz Kotarbiński.

Kolejnym mówcą był prezes Akademii Nauk ZSRR — prof. Mstisław Kiełdysz.

Prof. Kiełdysz przekazał serdeczne pozdrowienia w imieniu nauki radzieckiej polskiemu uczonemu. Stwierdził on, że II Kongres Nauki Polskiej ułatwi realizację programu integracji krajów RWPG i przyczyni się do dalszego rozwoju międzynarodowej współpracy naukowej. Dlatego ma on duże znaczenie nie tylko dla Polski, ale również dla innych krajów.

Prezes AN ZSRR podkreślił wkład, jaki wniosła polska nauka w rozwój nauki światowej. Wkład ten symbolizuje wielki syn narodu polskiego — Mikołaj Kopernik. Jego jubileusz jest uroczyskiem obchodzone w ZSRR. W ramach współpracy krajów socjalistycznych w badaniach kosmicznych, został wysłany sputnik „Interkosmos Kopernik-500”, który służył do przeprowadzenia wspólnych eksperymentów polsko-radzieckich.

Mówca z uznaniem wyraził się o rozwoju polskiej nauki i stwierdził, że nasza epoka charakteryzuje się niesłychanym rozmachem i tempem postępu naukowo-technicznego, który nie bez racji często na-

zywany jest rewolucją naukowo-techniczną. Postęp społeczny zależy nie tylko od rozwoju nauki, ale również od szybkiego wdrażania osiągnięć naukowych w praktyce. Dlatego niezbędna jest obecnie nie tylko doskonała organizacja samych badań naukowych, ale również stworzenie systemu, zapewniającego efektywne wykorzystanie wyników tych badań w produkcji.

Prof. Kiełdysz omówił następnie osiągnięcia poszczególnych dziedzin nauki i ich wpływ na życie człowieka.

Nauka powołana jest by służyć szlachetnym celom postępu i polepszeniu warunków życia ludzi — powiedział na zakończenie prof. Kiełdysz. Pozwólcie mi wyrazić przekonanie, że II Kongres Nauki Polskiej wniesie odpowiedni wkład w urzeczywistnienie tych szczytnych celów; pozwólcie życzyć, by rezultaty prac Kongresu posłużyły do dalszego wzmocnienia roli nauki w rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kolejnymi mówcami byli: komendant Wojskowej Akademii Technicznej — gen. dyw. prof. Sylwester Kaliski, prof. Włodzimierz Kuryłowicz, dyrektor Państwowego Zakładu Higieny oraz prof. Jerzy Grzymek z Akademii Górniczo-Hutniczej.

Podczas przerwy w obradach I sekretarz KC PZPR Edward Gierka zwiedził ekspozycję poświęconą czynom i osiągnięciom nauki polskiej. Księgę zawierającą 350 najważniejszych w ostatnich dwóch latach osiągnięć oraz najcenniejszych zadań badawczych podjętych dodatkowo w tym roku przez środowisko naukowe obejrzeli również: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Franciszek Szlachetka oraz minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Jan Kaczmarek. Wystawę zwiedził też prezes Akademii Nauk ZSRR — prof. Kiełdysz.

Po przerwie obiadowej wzniesiono debatę. W czasie popołudniowej sesji obradom przewodniczył prof. Henryk Łowmiański.

Referat nt. perspektyw rozwoju nauki polskiej przedstawił minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, prof. Jan Kaczmarek. Omówił on główne kierunki rozwoju badań naukowych w powiązaniu z rozwojem społeczno-gospodarczym oraz metody i środki zapewniające intensyfikację i zwiększenie efektywności badań naukowych. (PAP)

Dzięki pomocy ZSRR

400 nowych fabryk w krajach RWPG

Do końca tej pięcioletki w krajach RWPG powstanie około 400 dużych obiektów przemysłowych, dla których dokumentację techniczną, maszyny i urządzenia dostarczy Związek Radziecki.

Oprócz tego kraje socjalistyczne wspólnie otrzymają od ZSRR dokumentację techniczną oraz niektóre maszyny dla innych zakładów. Tylko w latach 1971-72 ZSRR dostarczył partnerom z RWPG ponad 40 tysięcy kompletów dokumentacji technicznej.

Nowe fabryki powstające przy współdziałaniu Związku Radzieckiego będą też z zasady pracowały na radzieckich surowcach. Warto dodać, że oprócz długoterminnych umów zabezpieczających dostawy rud żelaza, ropy naftowej, gazu i innych surowców — ZSRR z wiarą z partnerami z RWPG długoterminowe porozumienia o zakupie wyprodukowanych wyrobów; zapewnia to przemysłowi stabilizację i przyspiesza jego rozwój.

Zebrał się dziś, na tej sali, najwyższy parlament nauki polskiej, reprezentujący cały obszar jej działalności poznawczej i stosowanej. Wśród uczestników Kongresu znajdują się przedstawiciele wszystkich dziedzin nauki, wybitni uczeni różnych pokoleń. Znajdują się tutaj także wybitni praktycy, którzy dorobek badawczy instytucji naukowych i laboratoriów przenoszą w życie.

Ta różnorodność, którą Kongres wyraża składem swych uczestników, jest zarazem jednością — jednością nauki polskiej w służbie narodu, jednością celów społeczno-ekonomicznych, jednością perspektyw rozwojowych. Nauka polska bowiem, jako całość własna, ma do odegrania obecnie i w nadchodzącej przyszłości rolę pierwszorzędnej wagi. Proces tworzenia, budowy i rozwoju społeczeństwa socjalistycznego wymaga pomnożenia jej udziału w tym wielkim dziele.

Dlatego obrady Kongresu przyciągają uwagę milionów Polaków. Społeczeństwo oczekuje od niego śmiałych inicjatyw i ważkich propozycji służących umacnianiu sił materialnych naszej ojczyzny i wzbogacaniu życia duchowego naszego narodu. KC PZPR i naczelne władze naszego państwa pragną wspólnie z nami dyskutować węzłowe problemy gospodarczego i społecznego rozwoju Polski. Liczymy na waszą pomoc i aktywne uczestnictwo w ich rozwiązywaniu.

Kongres stanowi kulminacyjne wydarzenie roku nauki polskiej. Obchodzimy w tym roku 500-lecie urodzin Mikołaja Kopernika — wybitnego Polaka i patriotę, jednego z największych uczonych wszystkich czasów. Nawigujemy również do szczytnych tradycji powołanej przed 200 laty Komisji Edukacji Narodowej. Upamiętniamy w tym roku także 100-lecie Akademii Umiejętności.

Jednakże nie tylko i nie głównie dla uczczenia chlubnych tradycji ogłosiliśmy rok 1973 Rokiem Nauki Polskiej. Inicjatorzy tej idei — Polska Akademia Nauk i Biuro Polityczne KC partii oraz Prezydium

Rządu — powodowali się przede wszystkim dążeniem do zespolenia najlepszych tradycji postępu i społecznej służby nauki z potrzebami i zadaniami współczesności i przyszłości. Szło nam o wytyczenie przed nauką polską takich dróg rozwojowych, by mogła ona odgrywać coraz większą rolę w kształtowaniu nowoczesnej socjalistycznej Polski.

Najważniejszą sprawą dla naszego narodu jest dziś aktywna realizacja uchwalonego na VI Zjeździe programu społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju. Program ten wcielałmy w życie konsekwentnie i na ogół pomyślnie, w niektórych dziedzinach z dużym wyprzedzeniem. W obecnej strategii społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju nauce polskiej przypada rola szczególna. Najbardziej charakterystyczną cechą tej strategii jest dążenie do organicznego zespolenia wartości socjalizmu z postępem naukowym i technicznym.

Myślą przewodnią wszystkich naszych zamierzeń jest uruchomienie jakościowych czynników rozwoju Polski w produkcji, w planowaniu i kierowaniu, w życiu społecznym i politycznym, w sferze spożycia i w kulturze.

Realizujemy wielki program inwestycyjny. Opracowaliśmy wszechstronną koncepcję racjonalnego wykorzystania zasobów surowcowych Polski i podniesienia na wyższy poziom gospodarki materiałowej. Modernizujemy nasz przemysł. Przyspieszamy rozwój produkcji rolnej i torujemy drogę społecznym przemianom na wsi. Trwają prace nad planem przestrzennego zagospodarowania kraju, racjonalnego przekształcania i wzbogacania naturalnego środowiska człowieka. Coraz pełniej sięgamy do wielkich możliwości rozwojowych, które zawarte są we współpracy z zagranicą i zwiększeniu udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy, a przede wszystkim w socjalistycznej integracji gospodarczej.

Zapoczątkowaliśmy złożoną i trudną, a niezmiernie ważną pracę nad doskonaleniem planowania i zarządzania. Będziemy ją konsekwentnie kontynuować.

Centralne miejsce w naszej strategii zajmuje człowiek pracy, twórca dóbr i wódarz ojczyzny. Przywróciliśmy w całej naszej polityce nadrzędne miejsce podstawowej zasadzie socjalizmu, wedle której zaspokajanie potrzeb człowieka jest głównym celem produkcji socjalistycznej. Równocześnie stawiamy przed ludźmi, przed całym naszym narodem, większe, śmielsze zadania.

Po raz pierwszy w dziejach polskiej myśli społecznej i pracy państwowej wypracowujemy kompleksową koncepcję kształcenia i wychowania młodych pokoleń. Jesteśmy w toku dyskusji nad modernizacją polskiej szkoły. Owocne podstawy dla tej dyskusji dał raport Komitetu Ekspertów. Na IX Plenum KC partii wszechstronnie rozważyliśmy, co należy czynić, aby każdy Polak umiał, mógł i chciał coraz lepiej pracować dla siebie i dla swego kraju.

Wizję Polski socjalistycznej — nowoczesnej i zasobnej, ku której zmierzamy, współtworzy nauka i ludzie nauki. Jesteśmy przekonani, że w dalsze precyzowanie i pogłębianie tej wizji nauka będzie wносиła wkład coraz większy.

W służbie dla socjalistycznego rozwoju Polski jest rozległe pole działania dla wszystkich dyscyplin naukowych.

Nauka stanowi bezcenne bogactwo narodu, jeden z głównych składników jego potencjału twórczego. Przywiązujemy więc wielkie znaczenie do rozwoju nauki w ogóle, do kon-

tynuacji tradycji polskich szkół naukowych, do zwiększania wkładu naszej nauki w ogólnoludzki dorobek. Wspierać będziemy każdy twórczy wysiłek i darzyć największym uznaniem każde osiągnięcie.

Równocześnie wagę szczególną przykładając musimy do pogłębiania związków nauki z praktyką socjalistycznego budownictwa. Nie taimy, że dotychczasowy wpływ nauki na unowocześnianie technologii wytwarzania w naszej gospodarce, na unowocześnianie i odnawianie produkcji — nie odpowiada potrzebom naszego kraju, ani też możliwościom naszej nauki i naszego przemysłu. W tej dysproporcji kryje się wielka rezerwa naszego rozwoju. Musimy wyzwolić ją i uruchomić.

Dzięki konsekwentnie pokojowej polityce Związku Radzieckiego, Polski i innych państw socjalistycznej wspólnoty zmieniają się w pomyślnym kierunku stosunki międzynarodowe i umacniają się pokojowe współistnienie. Znamieniem obecnego czasu staje się zwłaszcza szeroki zakres porozumień zawartych przez Związek Radziecki ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie wspólnego rozwijania przodujących dziedzin nauki. Pokojowe współistnienie daje również naszej nauce lepsze niż kiedykolwiek przedtem warunki współpracy z uczonymi z wszystkich narodów.

W ramach pokojowego współistnienia rozwijać się będzie gigantyczne współzawodnictwo dwóch systemów społeczno-politycznych przede wszystkim na płaszczyźnie ekonomicznej, naukowej, technicznej i ideologicznej. Nasze miejsce, miejsce naszego kraju i naszej nauki w tej rywalizacji jest po stronie socjalizmu, po stronie najbardziej humanistycznych idei, jakie wydała ludzkość.

Jesteśmy szczerze zadowoleni, że na II Kongres Nauki Polskiej przybyło tylu wybitnych uczonych z zagranicy. Witamy ich najserdeczniej! Niechaj będą gośćmi naszego narodu i dobrze czują się w naszym kraju! Słowa serdecznych pozdrowień kierujemy ku uczonemu polskiemu pochodzenia, którzy rozwijając naukę w wielu krajach świata przynoszą zaszczyt także naszemu narodowi.

W imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL pozdrawiam gorąco II Kongres Nauki Polskiej, wszystkich jego uczestników. Niechaj w obradach Kongresu Nauki Polskiej przejawia się całe bogactwo doświadczeń i przemysłów naszych uczonych. Niechaj nauka polska coraz lepiej służy socjalistycznej ojczyźnie! (PAP)

„Koziołki” płacą 4, 14, 19, 24, 44 dod. 28 Na 841 grę wpłynęło 248.808 zakładów wartości 746.424.— zł. Fundusz wygranych wynosi 410.533.— zł. Nie stwierdzono wygranych II stopnia. Stwierdzono: 2 „plakiki” w kolekturze 74 w Poznaniu i w kolekturze 225 w Mosinie pow. Poznań po 37.321.— zł; 104 „czwórki” po 1.076.— zł; 59 „trójków premiiowanych” po 162.— zł; 1.259 „trójków” po 62.— zł; 1.263 „dwójek premiiowanych” po 25.— zł; 16.931 „dwójek” po 5.— zł. Na czterocyfrową końcówkę banderoli 0507 ustalono 6 premii po 2.500.— zł, 2 premie po 500.— zł. Ponadto Poznańska Gra Liczbowa „Koziołki” organizuje podwójne losowanie 842 gryw w dniu 1 lipca br., na które ufundowała specjalne nagrody: 1 samochód marki „Syrena 105”, 5 premii po 10.000.— zł, a na pozostałe końcówki banderoli premie po 5.000.— zł.

4975-K1

„Toto-Lotek” 17, 22, 26, 38, 39, 49 dod. 15 Końcówka banderoli 42388

POGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. W godzinach popołudniowych możliwe lokalne burze. Temperatura maksymalna od 25 st. do 30 st., tylko nad samym morzem miejscami około 21 stopni. Wiatry słabe, zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszczyński

Bez „sezonu ogórkowego”

Realizacji uchwały IX Plenum Komitetu Centralnego partii nie ma co odkładać do czasu sporządzenia osobnego programu działania. Po prostu — i dosłownie — trzeba się wziąć do roboty. A pora bliskiej kanikuli wielu nastroja raczej urlopowo. Nie od dzisiaj zresztą. Jak wynika z ubiegłorocznych danych statystycznych, w lipcu i sierpniu nastąpił spadek produkcji, w porównaniu do przeciętnego tempa całego roku. Tak np. dynamika produkcji w lipcu była o 12 procent niższa niż średnioroczna, a w sierpniu — mniejsza o 4 procent.

Tym corocznym wczasowym nastrojom pomagają i dotychczasowa tradycja wypoczyniania głównie w lipcu i w sierpniu i specjalnie staranna w tym okresie organizacja wypoczynku przez zakłady pracy, okres wakacji szkolnych itd. To wszystko zrozumieliśmy. Ale prawda jest także taka, iż w wielu zakładach masowe, urlopy załogi, w znacznym stopniu dezorganizują innym tok produkcji.

Jak zatem wielkopolskie przedsiębiorstwa produkcyjne przygotowały się do lata, co czynią, aby dynamika produkcji nie uległa zachwianiu, aby zrobić te kilka procent brakujące wówczas tradycyjnie do planu? Wybraliśmy dwa zakłady przemysłowe, tkwiące w centrum rolniczego regionu. Mające zatem dodatkowe trudności z produkcją, bo w czasie żniw niejedynemu członkowi załogi bardziej troszczy się o własną działkę rolną lub zbiory z ojcowiskiego gospodarstwa. Jesteśmy w Kole, w „Korundzie” i Zakładach Ceramiki.

— Jak będzie w okresie „ogórkowy”? — zastanawia się dyrektor Zenon Nowicki z „Korundu”. — Będzie ciężko, „zarwiemy” zapewne niejedną noc, zwłaszcza ludzie z kadry technicznej. Mamy teraz bowiem szczególne zadanie: zakład wchodzi w ostatnią fazę opanowania produkcji elektrokorundu. To nowy wyrób, na który czeka kraj. Przeszło rok trwa rozruch tej produkcji, według skróconego terminu mamy ją w pełni opanować do końca roku. Jesteśmy blisko pełnej zdolności produkcyjnej, lipiec i sierpień właśnie oznaczają dla nas uzyskanie ostatnich kilku brakujących procent. Sprawa więc trudna i za razem ambitna. W ciągu ośmiu lat istnienia fabryki nie tylko nauczyliśmy się produkować, ale doszliśmy światowej czołówki; z najlepszymi producentami mówimy już wspólnym językiem. Każde zachwianie tempa produkcji może znowu nas pozostawić w tyle. Toteż okres letni został u nas starannie przygotowany.

Żałoga rozumie, że urlopy trzeba rozkładać na więcej niż tylko dwa miesiące w roku. Są one zaplanowane i uzgodnione, ludzie mają już podpisane karty urlopowe. Tak bywa od lat i dzięki temu nie ma u nas problemu z wykonaniem planu w lipcu i sierpniu.

Ale urlopy to nie jedyne źródło absencji. W ciągu pięciu miesięcy bieżącego roku liczba zwolnień chorobowych wzrosła o 25 procent, do tego trzeba doliczyć zwolnienia obojętne dla uczących się (a mamy sporo młodych, zdających egzaminy). Jeszcze jeden problem: połowa naszej załogi pochodzi ze wsi, wielu ma własne małe gospodarstwa. W roku ubiegłym, w okresie żniw, było wiele nacisków na zwolnienia tych pracowników dla sprzętu zbóż, protegowali ich w fabryce naprzykład sołtys, dbali o terminowy przebieg zbiorów. Byliśmy twardzi w wielu przypadkach, tłumaczyliśmy, że dla załogi pierwszym zadaniem jest produkcja. Zresztą na wsi jest coraz większa mechanizacja prac. Żniwa dotąd nie powodowały u nas zachwiania rytmiki wykonania planu, ale na pewno ją utrudniały. Liczymy jednak, jak zwykle, na wyrobienie za-

łogi. I mamy na co liczyć, jest to coraz bardziej okrzepły, jednolity kolektyw.

— Trzy lata temu powiedzieliśmy załozce, że kończymy z urlopami tylko w lipcu i sierpniu — mówi dyrektor Zakładów Ceramiki Koło, Janusz Drue. — Przyjęliśmy zasadę, że w tych miesiącach można wypoczywać, ale nie co roku. W ten sposób rozkładaliśmy „szczyt” i nie ma u nas groźby niezrealizowania planu w czasie kanikuli. U nas nawet plany dekadowe w tych miesiącach wykonywane są rytmicznie.

Traktując problem szerzej, chcę powiedzieć, że mamy taką załogę, z którą można zdziałać niezwykle wiele. W stosunku do 1970 roku obecnie osiągnęliśmy wzrost produkcji o 22,3 procent, bez żadnych inwestycji. Już w roku ubiegłym nasi pokazali co potrafili, dostarczając dodatkowo 50 ton ceramiki sanitarnych, w ramach „banku 20 miliardów”. Ludzie wiedzieli, że jest to dodatkowe wyposażenie do około 2500 nowych mieszkań.

Także obecnie, w ciągu 5 miesięcy tego roku, przeszło trzy czwarte produkcji osiągamy zwiększoną wydajnością pracy. Wreszcie — u nas to rzecz charakterystyczna — następuje w zakładzie zmniejszenie godzin nie przepracowanych. Na przykład rok temu w maju, absencja ogółem przyniosła 1835 dni, a w maju bieżącego roku — 1489 dni. W ciągu 5 miesięcy zmalała liczba zwolnień lekarskich: jeśli w roku 1972 było 3199 dni, to obecnie — 2639. Nastąpił też spadek liczby godzin pracy, poświęconych funkcjom społecznym.

— Pyta pan gdzie leżą źródła tych wyników i poprawy dyscypliny zawodowej oraz produkcyjnej? Jeśli ludzie sami ustalają w zespołach plan urlo-

pów, to nie ma konfliktów i bałaganu. Jeśli analizujemy stan absencji i stosujemy profilaktykę (chorujących staramy się przenieść do pracy o mniejszym zagrożeniu), to mamy mniej zwolnień lekarskich. Jeśli eliminujemy od lat obiboków, to dzisiaj, na 18 dni nie usprawiedliwionej absencji (w ciągu 5 miesięcy) — złożyła się niesumienność zaledwie kilku ludzi z licznej załogi.

Tajemnica naszego powodzenia tkwi w tym, że mamy wyrobioną załogę. Fabryka istnieje przeszło 130 lat, ma więc robotniczą tradycję. Połowa załogi to ludzie z 20-45-letnim stażem, przywiązani do warsztatu jak do własnego domu. Oni nadają ton. Stabilność załogi — ludzie wiedzą co to jest sumiennosc roboty, o czym świadczy i duża wydajność, i dobra jakość produkcji. I cenią sobie pracę tym bardziej, że w ciągu tych dwóch lat ich średnie zarobki wzrosły o 24 procent, a więc wyżej, niż zakładano to w planach całej 5-latki. Sumując: na podjęcie Edwarda Gierka za udział w akcji 20 miliardów i na pierwsze miejsce w całej branży, musieliśmy zarabiać pracą całoroczną, wydajną i dobrze zorganizowaną. Załozę więc zawdzięczać należy, iż u nas — nie ma kanikuli.

Cóż dodać do tych dwóch relacji? Dają konkretne świadectwo, że o wszystkim przesądza zawsze człowiek. I w obu zakładach, tym starym, z wypróbowanym kolektywem, i w „Korundzie”, gdzie jeszcze nadal krzepnie załoga, problem sprowadza się do efektów pracy — wszystkich. Tak też to wyraźnie określono na IX Plenum. A więc — nie zwalniamy tempa!

ZBILUT SEK



Któż tego nie zna? Nader często w gronie starszych, gawędzących o wszystkim i o niczym, postępuje można sakramentalne stwierdzenie: ... Bo młodzieży potrzeba autorytetu.

Nie jest to opinia niestuszna, tyle, że szermujący nią, najczęściej sami obdarzeni potęstwem, zdają się zapominać o swojej rodzicielskiej roli. Wszak pierwszymi autorytetami w życiu najmłodszych powinni być mama i tata ...

Sęk w tym, że autorytet nie stanowi cenzuru, który się uzyskuje na przykład w momencie kiedy możemy poszczycić się macierzyństwem lub ojcostwem. Autorytet nie spływa też samoczynnie na świeżo upieczonych młodziaków, magistrów, bądź posiadaczy rzemieślniczego dyplomu mistrzowskiego. Nie gra tu też zasadniczej roli żaden próg wieku. Nawet określone funkcje sprawowane przez kogoś w zakładzie pracy a także jego legitymacja partyjna — automatycznie zainteresowanych w autorytet nie wyposaża.

A że jest on potrzebny i to nie tylko w procesie wy-

chowania młodzieży — wie my aż nadto dobrze. Walkę o ten temat na różnego rodzaju zebraniach, w toku rozlicznych dyskusji. W całkiem prywatnych rozmowach, gdy nadchodzi chwila zwierzeń, dotyczących stosunków w miejscu pracy, ileż to razy zdarzy się nam usłyszeć (a nieraz... powiedziec): — Dobry ten nowy inżynier (kierownik, majster, księgowy itp.) ale nie-

SPRAWY POWSZEDE

Autorytetu pożyczyć się nie da

stety, w ogóle nie ma autorytetu.

Nieprosta sprawa z tym autorytetem. W rzeczywistości trzeba go pozyskiwać stopniowo, dopracowywać się go.

To nieprawda, że młódzemu jest tylko osobom, przewodzącym zespołom ludzi, a więc pedagogom, majstrom, kierownikom, dyrektorom. Im jest on niezbędny dla należytego spełnia-

KONSTRUKTORZY POSTĘPU

Na Złot najlepszych

Andrzej Korboński, pracownik Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, weźmie udział, wraz z 291-osobową grupą delegatów wielkopolskiej młodzieży, w Zlocie Młodych Przetwórców Pracy i Nauki, który odbędzie się w Krakowie, w dniach od 19 do 22 lipca br. Następnie zaś, 28 lipca pojedzie na Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie.

Jest więc jednym z młodych w naszym regionie, których spotkały tak znaczne wyróżnienia. Ma 27 lat. Od niedawna przewodniczy kołu ZMS w swym zakładzie pracy. Jest członkiem egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej. Aby zasłużyć na udział w krakowskim Zlocie i berlińskim Festiwalu, trzeba było dać z siebie wiele. I w pracy zawodowej, i w społecznej. Co dał nasz rozmówca? Niech sam o tym opowie:

Jestem w naszym Biurze Projektowym asystentem projektanta w utworzonej niedawno Pracowni Energetyki Ciepłej. Wykonuje ona tylko część zadań całego Biura, lecz bardzo ważną. Opracowujemy m. in. projekty kotłowni dla różnych instytucji naszego miasta i regionu. I tak powstały pracownie, według naszych projektów, dla Akademii Rolniczej, Akademii Medycznej, szpitali im. Strusia i Raszei, dla obiektów sportowych przy ul. Jarochowskiego i innych instytucji. Poznańskie Biuro projektuje całą dzielnicę przemysłową w Ilmenau (NRD), wraz z kotłownią.

W ogólnie rzecz ujmując, coraz szybszy jest postęp i dlatego spadają na nas coraz bardziej odpowiedzialne obowiązki. Nasza praca ma być w swej dziedzinie do wiarygodnych w kraju. Jej kluczowym, perspektywicznym zadaniem, jest opracowanie ogólnego projektu w całym regionie. Obecnie jeszcze pali się w kotłowniach miedziem węglowym. To paliwo, po nieważ zanieczyszczone, nie jest zbyt kosztowne, ze względu choćby na transport, trzeba będzie coraz bardziej masowo zastępować olejem i gazem ziemnym. Nad tym zagadnieniem pracujemy w kraju tylko my i Centralny Ośrodek Badawczy - Rozwojowy Budownictwa Przemysłowego w

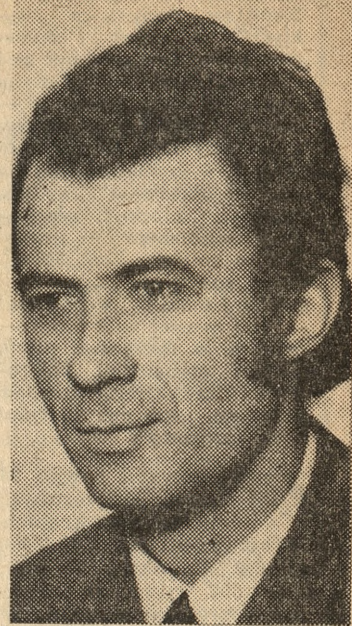
Warszawie. Kotłownia olejowo-gazowa naszego projektu powstanie dla Szpitala im. Świeckiego w Poznaniu, jako jedna z nielicznych w kraju.

Jest to nowa technologia i nowa dziedzina wiedzy. Dlatego ciągle muszę się uczyć. Ale praca jest pasjonująca, twórcza. Nawet, można powiedzieć, pionierska. Tym bardziej że na wyższych uczelniach brak kierunku ciepłowniczego. A stąd i brak fachowców. Mój fach jest wysoko ceniony. Zdobywa się go przez doświadczenia w pracy i nieustanne samokształcenie.

Z tym samym zapałem, co swemu zawodowi, oddaję się pracy społecznej w ZMS. Co prawda, dopiero od dwóch lat ruszyłem w naszym kole robotę, głównie dzięki poparciu dyrekcji, POP i Rady Zakładowej. Dyrektor naczelny inż. Zenon Matuszek traktuje nas jak współpracowników, którzy mogą wiele pomóc zakładowi. Mamy uznanie i pomoc, ale zasłużyliśmy na to dobrą chęcią i robotą, i to dla całej załogi.

Organizujemy wszystkim czas po pracy, przez co w dużym stopniu ułatwiamy pracę Radzie Zakładowej. Teraz, latem, trwają między pracownikami biura rozgrywki w różnych konkurencjach sportowych: w pływaniu, siatkówce, piłce nożnej, strzelaniu, szachach itp. Wszystko w atrakcyjnej oprawie: z pucharami, dyplomami, nagrodami. Sport postawiliśmy wysoko.

Ostro zabraliśmy się też za pracę w naszym LOK-u. Jego członkowie wrócili niedawno z Gniezna, z Wojewódzkich Zawodów Sportów Obronnych, jako zdobywcy III miejsca. Uczestniczymy w różnych formach szkolenia politycznego. Bierzymy udział w krajowym współzawodnictwie ZMS-owskich kolektywów pracy socjalistycznej. Będziemy walczyć o czołowe miejsce. Przygotowaliśmy w czynnie społecz-



Andrzej Korboński: „Mój fach jest wysoko ceniony. Zdobywa się go przez doświadczenia w pracy i nieustanne samokształcenie”.

Fot. — „Głos”

nym kosztorys dla Dekstry-niarni w Lubaniu.

Dzięki tym wszystkim inicjatywom jesteśmy jedną z najlepszych organizacji ZMS-owskich w środowisku młodzieży budowlanej w Wielkopolsce. Ostatnio otrzymałem Brązowe Odznaczenie im. Janka Kraskiego. Młodzież w innych biurach projektowych naszego regionu mogłaby pójść za naszym przykładem.

Rozmawiał:
MARCIN BAJEROWICZ

Gdy biurokracja bierze górę

O tym do czego prowadzi sztywność biurokratycznej maszyny przekonał się ostatnio pewien strażnik nocny z Triestu nazwiskiem Krismancic. W czasie gdy odbywał on służbę, jego żona Maria urodziła w domu dziecko, a jedynym świadkiem tego wydarzenia była starsza córka, 17-letnia Fiorella.

Ojciec po powrocie z pracy udał się do biura ewidencji ludności, by zgłosić urodzenie się dziecka i odebrać metrykę. Zażądano tam jednak zaświadczenia lekarza lub akuszerki. Gdy okazało się, że poród odbył się bez fachowej pomocy, od mówiono zapisania dziecka w aktach urzędowych i wydania metryki. Nie pomogła także interwencja w policji, gdzie sporządzono protokół zeznań i odłożono sprawę do acta.

Mała Maurizia Krismancic, choć swą obecność na tym świecie udowodniła już niejednokrotnie głośnym krzykiem, prawie... nie istnieje. Tak to bywa — komentuje prasa włoska — gdy dziecko przychodzi na świat, nie zdając sobie sprawy z istnienia biurokracji. (wm)

Meble z tworzyw

Z inicjatywy warszawskiego „Argedu” otwarto w osiedlu za Żelazną Bramą wystawę mebli z tworzyw sztucznych. Jest to oferta handlowa — sonda zainteresowania potencjalnych nabywców. Produkcję podejmą w IV kwartale tego roku Zakłady Tworzyw Sztucznych Krywałd — ERG w Knurowie. Na wystawie (na zdjęciu) zobaczyć można krzesła, bary, kwiatniki, elementy wyposażenia łazienki, rewalocje w kształcie wysiłanych taboretów. Zwiedzający ciepłiwie wypełniają ankietę i pytają — kiedy można będzie meble nabyć!

Opracowanie — CAF

Fot. — Sokołowski

rocznik dla swego dziecka, i działacz społeczny pragnący pozyskać zaufanie okolicznego grona.

Powiadają, że autorytetem pośród współpracowników, czy współobywateli, cieszy się ten, kto ma światłe przekonania, potrafi je uzasadniać i bronić ich, umie przekonywać zamiast narzucać poglądy, reprezentując konsekwentną postawę.

Wobec rozmaitych zjawisk życia wyrażając się przede wszystkim w zgodności słów z czynami. Myślę, że tego, kto pragnie być autorytetem dla otoczenia, powinny cechować ponadto aktywny i rzetelny stosunek do pracy i do obowiązków obywatelskich w ogóle, a jeśli pełni funkcje społeczne, to i do nich także. Na pewno też przysparza prestiżu każdemu solidna znajomość wykonywanej robo-

ty i wszechstronna znajomość zawodu.

Ale też — obok wiedzy fachowej — ważne znaczenie w zyskaniu autorytetu pośród współpracowników mają osobowość człowieka, posiadane przezeń doświadczenia życiowe, umiejętność rozsądnego wkraczania w trudne sytuacje, jak również gotowość służenia interesowi społecznemu, nieraz nawet kosztem spraw osobistych. Gdy chodzi o kogoś na kierowniczym stanowisku: autorytet można zatem budować przez splot sprawnego wykonywania funkcji, wiedzy fachowej i społecznej działalności.

A umiejętność współzycia z ludźmi, należyty stosunek do współpracowników? Hm, znamy wybitne indywidualności, choćby z zakresu nauki, będące bezspornymi autorytetami w reprezentowanej przez siebie dziedzinie wiedzy, które to osoby bywają jednocześnie wobec otoczenia nieznane. Lecz czy z korzyścią dla swego autorytetu?

WIESŁAW PORZYCKI

Zaczęło się wszystko równo przed 20 laty, kiedy to Stanisław Hadyna ze „zwykłych” chłopców i dziewcząt postanowił stworzyć państwową zespół ludowy pieśni i tańca „Śląsk”. „Słoneczni — pisało po ich pierwszym występie w stolicy „Życie Warszawy” — to chyba najlepsze dla nich określenie”, „wdzięk, świeżość, młodość, elegancja i temperament” — uzupełniał tę opinię „Paris Soire”. Sumę wszystkich ocen dał „Daily Herald” „wchodźcie! — szła miasto! widowisko — pisał m. in. recenzent pisma — jest najbardziej kolorowym i porywającym przedsięwzięciem, jakie nas kiedykolwiek rozgrzało”.

Zespół powstał równo 20 lat temu. Koncertował dotychczas w 24 krajach na 4 kontynentach. Dał 2500 występów dla około 17 mln. widzów. 500 występów odbyło się poza granicami kraju. W ciągu 20 lat — prawie 6 (w sumie) spędził „Śląsk” za granicą. 9-krotnie występował w ZSRR, 4-krotnie — w CSRS, Francji, NRD, i Włoszech. 2-krotnie w W. Brytanii oraz Belgii, Holandii, USA, Kanadzie, Meksyku, Chinach, Korei, Egipcie. Był we wszystkich krajach demokracji ludowej, w krajach skandynawskich i kilku afrykańskich.

120 dziewcząt i chłopców — członków zespołów wyłonionych zostało w 1953 r. drogą eliminacji z 1200 osób, które zgłosiły się do konkursu. Najmłodszy — z przyjętych — miał po 15 lat.

Jedną ze zwierzanych do zespołu dziewcząt S. Hadyna ścigał od pasienia... krów. Pozostali członkowie „Śląska” to byli sztygarzy w kopalniach,

„Śląsk” ma 20 lat

WDZIĘK — ŚWIEŻOŚĆ — MŁODOŚĆ

wytopiacze w hutach, kowale. W żadnym zachodnim kraju nikt nie chciał w to wierzyć. Uznanie dla „zwykłych” chłopców i dziewcząt z Polski wyrażali artyści, znawcy, zwykła publiczność, głowy korony i szefowie rządów. Jeden z tych ostatnich bodajże odrobinię przesadził. Przyszedł na występ „Śląska” (ręczę działa się w jednym z młodych krajów afrykańskich) w dniu w którym miał o godz. 21 wygłosić ważne przemówienie polityczne przed mikrofonami radia i kamerami TV. Występ zespołu tak go oczarował, że postanowił zostać na II części programu i... przesunąć przemówienie o 65 minut.

POLSKI, ARABSKI CZY INDIJSKI FOLKLOR!

Nikt w najśmielszych marzeniach nie przypuszczał, że prezentując polskie tańce i pieśni „Śląsk” wzruszy do łez Arabów, lub rozpali do czerwoności Indian.

Przed występem w Teatrze Narodowym Algierii, na pytanie członków zespołu skierowane do miejscowego organizatora „jak będzie?” otrzymywano niezmienną odpowiedź „insz Allah”! Pieśni męskiej części zespołu ubranej w tradycyjne stroje szlacheckie powitali Arabowie huraganem braw. Po występie dziękowa-



Na zdjęciu — „Śląsk” tańczy CAF — fot. Jakubowski

no zespołowi za ubranie się w... arabskie stroje narodowe i wykonanie ich pieśni.

W Acapulco w czasie prezentacji „zbojnickiego”, meksykańska orkiestra tak się zapatrzyła w tancerzy, że odłożyła instrumenty i przestała grać... Indianie siedzący na sali, przeżonani, że ciupagi są ich to-mahawkami zupełnie oszaleli z zachwytu, pokiukiwali po swojemu, tańczyli a ściślej — podrygiwali w sposób charakterystyczny dla swoich tańców.

PO ŁZACH POZNAC „POLONUSA”

Nie było koncertu za granicą przy okazji którego nie zaznaczyłby swojej obecności ludzie polskiego pochodzenia. Witali zespół na dworcach i portach lotniczych w strojach ludowych, bez względu na porę. Każdego dnia (i nocy) zapraszali do siebie. W czasie poprzedzającym pierwszy występ błąkali o... sukces, który automatycznie stawał się ich sukcesem. Po występie byli zażwście tymi, których żadna siła, ani argumenty nie były w stanie oderwać od artystów.

Najłatwiej było ich poznać w czasie występów: kiedy sala stojąc biła brawo i domagała się bisów (bo takie były typowe reakcje na występy „Śląska”) „Polonusy” stały bez ruchu a po ich twarzach, bez względu na wiek i płeć, ciekły łzy...

Zespół i jego kierownictwo (artystyczne — S. Hadyna, choreograficzne — Elwira Kamińska) otrzymali kilkadziesiąt już odznaczeń i wyróżnień: od orderu Sztandaru Pracy I Klasy, przez dyplomy prezydentów i ministrów kultury kilku krajów, aż do „złotych kluczy” kilkunastu miast. Jeden z pierwszych „złotych kluczy” przyznano Śląskowi w Detroit.

MATRYMONIALNE PERYPETIE

„A ja jestem właścicielką re publiki” — stwierdziła jedna

z dziewcząt zespołu, kiedy amant amerykański wyliczał swoje dobra i majątkość. Dopiero, kiedy całe towarzystwo na takowe dictum zamilkło, a speszonemu amantowi oczy wylazły na wierzch z podziwu, dodała skromnie ku dołowi spuszczając oczka: „no ściślej biorąc — współwłaścicielką”.

Ta znajomość nie zakończyła się małżeństwem, ale kilka innych, w innych krajach — tak. Jednym z nich było małżeństwo Androny Linartas z potomkiem meksykańskiego dyktatora Callesem Alfredo Alvarezem. Po zaręczynach ustalono, że Androna zakończy tournée, przyjedzie do kraju i potem dopiero odbędzie się ślub. Przez całe tournée za kulisami stał człowiek Alvarez, który Andronę pilnie obserwował.

ROZTRWONIONE BOGACTWO

Oszukany przez amerykańskiego impresaria zespół, któremu nie wystarczyło pieniędzy na samolot, wracał do USA pociągami. Ponieważ masywnista i konduktor pociągu mieli w tej samej zapadłej miejscinie: żonę (pierwszą) i dziewczynę (drugą) — pociąg odbył tam niezaplanowany, kilkugodzinny postój. Na dworcu polski zespół został obłożony przez Indian, którzy sprzedawali „szkiełka” oprawione w miedź, lub srebro. Za resztki z diety sporą ich ilość zakupił Hadyna.

Częścią obdarował zespół, a resztą hojnie szafował w nowojorskich hotelach, traktując je jako oryginalne napiwki. Kiedy wyjeżdżał — hotelowy personel żegnał go jak maharadzę. Dopiero w Szwajcarii okazało się, że szkiełka sprzedawane przez Indian były wartościowymi... kamieniami szlachetnymi.

MACIEJ KUCZEWSKI

SPORT-SPORT

Światowa liga żużlowa na torach Anglii

Dażenie do uatrakcyjnienia rozgrywek żużlowych nieobce jest także działaczom sportu żużlowego. Właśnie z ich inicjatywy na torach angielskich rozegrane zostaną spotkania światowej ligi żużlowej. Zmierza się w niej reprezentacyjne zespoły Anglii, Nowej Zelandii, Polski, Szwecji, ZSRR oraz kombinowana drużyna Norwegii i Danii.

Pierwszy test meczu odbędzie się już dzisiaj na torze w Coventry. Zmierza się w nim żużlowcy Australii z kombinowaną drużyną Norwegii i Danii. Polacy debiutować będą 30 bm. spotkaniem z zespołem ZSRR w Halifaxie. Pozostałe mecze żużlowcy polscy rozegrają 2 lipca w Exter (z Australią), 4 lipca w Poole (z Norwegią i Danią), 6 VII w Hakney (z Anglią), 7 VII w Halifaxie (ze Szwecją) i wreszcie 9 lipca zmierza się z zespołem Nowej Zelandii w Oxfordzie.

Cztery najlepsze w tych rozgrywkach zespoły zmierza się w zaplanowanych na 11 lipca półfinałach, które odbędą się na torach w Coventry i Manchesterze, a o pierwszym miejscu zadecyduje turniej finałowy, który odbędzie się 14 lipca na stadionie Wembley w Londynie.

Występy w światowej lidze żużlowej będą z pewnością dobrym treningiem przed zbliżającymi się mistrzostwami świata. Faworytami rozgrywek są z pewnością zespoły Anglii i Szwecji. Większość zawodników występujących w tych drużynach startuje w lidze angielskiej i z racji dobrej znajomości torów pokonanie ich nie będzie z pewnością łatwe.

Liczymy na dobrą pozycję reprezentacji Polski, w skład której powołano Janczara, Plecha, Pawła Waloszkę, Muchę, Marcinkowskiego, Szczakiela, Cieślaka i Zyto. Kierownikiem drużyny jest Roman Chelażde z toruńskiej Stali.

BSG Aufbau Weimar — Notec Czarnków 3:8

W Czarnkowie odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy zespołami miejscowej Noteci i drużyny BSG Aufbau z Weimaru, zakończony wysokim zwycięstwem gospodarzy 8:3.

Piłkarze z Weimaru, mimo bardzo dobrych warunków fizycznych ustępowały gospodarzom co najmniej o klasę w umiejętnościach i przygotowaniu kondycyjnym. Wynik zresztą mógłby być znacznie wyższy gdyby nie słupek, aż pięciokrotnie ratujący gości przed utratą bramek.

Drużyna Czarnkowa, wzmocniona byłymi zawodnikami poznańskiego Lecha (Kaczmarek, Wróbel i Kuczek) zyskała na wartości, twożąc obecnie dobry zespół, mający już zapewniony awans do klasy okręgowej. W tym meczu podobali się szczególnie obrońcy: Kaczmarek i Polus. Ten ostatni trzykrotnie wpisał się na listę zdobywców bramek. (S)

Dzisiaj kupon plebiscytowy

Wybieramy najlepszego piłkarza i jedenastkę sezonu 1972/73

Zgodnie z naszą zapowiedzią, dzisiaj zamieszczamy pierwszy kupon plebiscytu na najlepszego piłkarza i jedenastkę Wielkopolski w sezonie 1972/73.

Nasi czytelnicy — kibice piłkarscy — mają zadecydować, który z piłkarzy grających w wielkopolskich klubach, wykaże najlepszą formę w całym minionym sezonie, a ponadto, jak powinna wyglądać jedenastka piłkarska, składająca się z najlepszych na danych pozycjach zawodników, występujących w klubach Poznania i województwa.

Kupony plebiscytowe będziemy zamieszczać do niedzieli — 1 lipca br. włącznie, zaś po ich wypełnieniu prosimy o przesłanie pod adresem: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Na kopercie prosimy dopisać: Plebiscyt sportowy.

Uwaga! W rubryce „Piłkarz sezonu” prosimy o wpisanie nazwiska najlepszego — zdaniem wypełniającego — zawodnika w minionym sezonie, natomiast w rubryce: „Jedenastka sezonu” na-

Polska na 6 miejscu

Bezprzykładnym sukcesem Japoncyż zakończyli się w Lozannie mistrzostwa świata w judo. Reprezentanci Japonii wywalczyli wszystkie tytuły mistrzowskie, a ponadto zdobyli 4 srebrne i 1 brązowy medal.

Reprezentacja Polski zdobyła w Lozannie 1 brązowy medal a w klasyfikacji państw uplasowała się na 6 miejscu ex aequo z Kubą i NRD. (ot)

Ciejarówka ze sprzętem, motocyklami i częściami zamiennymi już od wtorku jest w Anglii. Żużlowcy przybędą tam jutro, a w dwa dni później rozegrają pierwszy mecz.

Tak więc już w połowie przyszłego miesiąca poznamy lidera światowej ligi żużlowej.

Puchar POZPN dla podokręgu Leszno

Przez dwa dni na boisku leszczyńskiej Polonii toczyły się boje reprezentacji piłkarskie juniorów pięciu podokręgów rozgrywkowych i miasta Poznania o puchar prezesa POZPN.

Turniej (piły z kół), mający na celu wyłonienie najlepszych piłkarzy na letni obóz szkoleniowy Okręgu Poznańskiego, przyniósł pełny sukces reprezentacji leszczyńskiego podokręgu rozgrywkowego. Drużyna ta oparta na zawodnikach Unii i Polonii Leszno, Kani Gostyni, MZKS Rawicz i Pogoni Góra Śląska, w eliminacjach gładko rozprawiła się ze swymi rywalami zwyciężając Kalisz 3:0 i Konin 2:0.

Również w finale piłkarze Leszna nie dali żadnych szans swym rywalom z Pili. Spotkanie wygrali 3:1, uzyskując bramki ze strzałów Radojewskiego, Pomoryna i Kręgielczaka.

Piłkarze Pili, zajmując drugie miejsce w tabeli, sprawili największą niespodziankę turnieju. Wygrali oni z Poznaniem 2:1 i zremisowali z Ostrowem 1:1. Ta ostatnia drużyna po zwycięstwie 2:1 nad Koninem uplasowała się na trzecim miejscu. Dalsza kolejność: 4. Konin, 5. Kalisz, 6. Poznań. Reprezentanci Poznania wypadli słabo — doznając m. in. z Kaliszem wysokiej porażki w stosunku 6:0. (R)

Międzynarodowe zawody szybownicze kobiet

W poniedziałek odbyła się pierwsza konkurencja rozgrywanych w Lesznie Wlkp. I międzynarodowych kobiecych zawodów szybowniczych FAI. Sprzyjające warunki atmosferyczne pozwoliły na wyznaczenie przedkościowego przelotu docelowo-powrotnego Leszno — Września — Leszno, długości 187 km.

Pierwsza konkurencja zakończyła się sukcesem reprezentantek Polski, które zajęły trzy pierwsze miejsca. Zwyciężyła Pelagia Majewska, przed Hanną Badurą oraz Adela Dankowską. (ot)

Paragraf i życie

Skarga na „milczenie władzy”

Anna O., z zawodu spawaczka, pobierała od 1964 roku rentę inwalidzką III grupy z powodu pierwotnego przewlekłego gośńca rąk i stóp. Z uwagi na stałe pogarszanie się stanu zdrowia chora zgłosiła się na ponowne badanie przed okręgową komisją do spraw zatrudnienia i inwalidztwa (KiZ) w dniu 15 I 1969 r. W orzeczeniu KiZ została jednak zaliczona nadal do III grupy inwalidzkiej. W dniu 25 I 1969 r. — w przepisany terminie — badana wniosła odwołanie do Wojewódzkiej KiZ, twierdząc, że jej stan zdrowia czyni ją zupełnie niezdolną do pracy. W piśmie tym Anna O. zaznaczyła, że jest to wynikiem zatrucia w trakcie wykonywania pracy i wniosła o przyznanie renty inwalidzkiej II grupy w związku z chorobą zawodową.

Organ rentowy (tzn. odpowiedni oddział ZUS-u) podał ją w dniu 8 V 1969 r. badaniu przez Wojewódzką KiZ, jednakże nie wydał po tym badaniu żadnej decyzji. Anna O. wystąpiła ze skargą do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych. Na rozprawie w dniu 25 lipca 1970 r. wniosła o potraktowanie jej wystąpienia jako skargi na milczenie władzy. Powołani przez sąd biegli orzekli, że skarżąca istotnie powinna być zaliczona do drugiej grupy inwalidów. Okręgowy sąd ubezpieczeń przyznał Annie O. rentę inwalidzką drugiej grupy, odrzucił jednak jej skargę w części dotyczącej ustalenia związku jej inwalidztwa z chorobą zawodową. W motywach wyroku sąd podał, że roszczenie to nie mogło być rozpoznane, ponieważ właściwy organ rentowy ZUS nie wydał w tej kwestii decyzji, wobec czego Sąd nie jest uprawniony do wydania orzeczenia.

W skardze rewizyjnej Anna O. domagała się zmiany orzeczenia i przyznania jej renty inwalidzkiej w związku z chorobą zawodową. Trybunał Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, co następuje:

„Okręgowy Sąd, odrzucając skargę Anny O. w części dotyczącej przyznania renty w związku z chorobą zawodową, dopuścił się naruszenia prawa. W odwołaniu wniesionym od orzeczenia do obwodowej KiZ, domagając się wyższej renty podniosła jednocześnie, że jej inwalidztwo jest wynikiem schorzeń zawodowych. Organ rentowy ZUS winien był rozpatrywać wniosek ten merytorycznie. Pomimo wyraźnego sformułowania przez skarżącą swego żądania, ZUS nie wydał decyzji, jakkolwiek w tym czasie miał już możliwość ustosunkowania się do roszczeń Anny O., bowiem przedłożyła ona odpis karty informacyjnej leczenia szpitalnego, zawierającej rozpoznania lekarskie oraz wyniki badań specjalistycznych. W tym stanie rzeczy, skoro oddział ZUS nie wydał w terminie decyzji odnośnie żądania skarżącej, Okręgowy Sąd, rozpoznając skargę powinien był rozstrzygnąć sprawę merytorycznie. Sąd nie miał podstawy odrzucenia skargi, w związku z czym jego postanowienie, jako wydane z naruszeniem istotnych przepisów, podlega uchyleniu”.

Wyrok TUS oznaczony jest sygnaturą II TR 1477/71. (mkl)

HUMOR I SATYRA



TELEWIZJA Gangsterzy w rękawiczkach

Czy tego chcemy czy nie, punktem odniesienia dla każdej dzisiejszej inscenizacji „Kariery Artura Uj” Bertolta Brechta będzie znakiem mity spektakli, przygotowany przed jedenastu laty przez Erwina Axera w warszawskim Teatrze Współczesnym, z Tadeuszem Łomnickim w roli tytułowej. Nie uniknie tego porównania również poniedziałkowe przedstawienie Jerzego Gruzi. Koncepcja spektaklu telewizyjnego różniła się jednak znacznie od tamtego teatralnego. Pomijając różnice wynikające ze specyfiki sceny, zmuszając reżysera TV do operowania środkami bardziej dyskretnymi, zbliżeniem, detalem — generalna koncepcja Axera bardziej zbliżała jego widowisko do pierwowzoru opery gangsterskiej, jakim była historia doświadczeń Hitlera do władzy. Wrażenie to potęgowała interpretacja Tadeusza Łomnickiego, będąca niemal imitacją postaci Adolfa H.

Jerzy Gruza nadał swemu przedstawienu postać bardziej metaforyczną, nie przywiązując specjalnej wagi do fizycznego podobieństwa postaci sztuki do ich oryginałów historycznych (przykładem Marek Walczewski w roli obergangstera). Twórca widowiska telewizyjnego chodził przede wszystkim o wale uniwersalistyczny „Kariery”, o ukazanie mechanizmu zagarnięcia władzy i doświadczenia do faszyzmu i dktatury, bez względu na czas i miejsce na ziemi. Te ponadczasowe wość sztuki, noszącej także cech szekspirowskiego dramatu historycznego, pointuje ostatnia kwestia „Lecz niech ludziom triumf przedwcześnie do głowy nie uderza, pło-ne wciąż lono, co wydało zwierza” (km)

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych
Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE ZAPISY

do klasy pierwszej
nowo utworzonego Liceum Zawodowego
o specjalności

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Szkoła nadal przyjmuje kandydatów do ZSZ
w specjalności:

- TOKARZ,
- MECHANIK maszyn i urządzeń przemysł.
- SZLIFIERZ METALI
- ELEKTROMECHANIK.

Absolwentom zapewnia się pracę w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych w wyuczonych zawodach, a ponadto absolwentom ZSZ — możliwość dalszej nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących, prowadzonym przez szkołę. 4780-K1

Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy

„U S Ł U G A”

60-958 Poznań,

ul. Sienkiewicza 3, telefon 444-37

informuje, że dnia 1 czerwca br.

OTWARTY ZOSTAŁ ZAKŁAD NR 134

branży: ślusarstwo samochodowe

w Poznaniu - Piątkowie,

ul. Obornicka nr 20.

o specjalności usług w zakresie naprawy amortyzatorów i teleskopów z wymontowaniem i zamontowaniem na miejscu. 5032-K1

Z Z E „C E N T R A”

Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne

POZNAŃ, ul. Michała nr 43

zawiadamiają, że z dniem 23. VI. 1973 r.

ulega zmianie numer wywoławczy

centrali telefonicznej

w Zakładzie nr 3 przy ul. Gdynskiej 31/33

z 720-75

NA 746-51.

4860-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OBUWIA

POZNAŃ, ul. Jackowskiego 18/20

ogłaszają sprzedaż

CENTRALI TELEFONICZNEJ CB-50

Warunki kupna — sprzedaży zostaną omówione

na miejscu w Dziale Socj.-Adm. pod

wyżej wskazanym adresem. 4435-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mięsne w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni nr 2 —

ogłaszają

NABÓR KANDYDATÓW CHŁOPCÓW na dwu-

letnią naukę w zawodzie przetwórstwo mięsa.

Warunki przyjęcia:

— ukończone 8 klas szkoły podstawowej,

— odpowiedni stan zdrowia.

Po ukończeniu nauki zawodu i szkoły zawodowej

zakład gwarantuje zatrudnienie, oraz istnieje moż-

liwość nauki w Zaocznym Technikum Przemysłu

Spożywczego. 1643-K2

Kolumna Transportu Sanitarnego m. Poznania, Po-

znań, ul. Śniadeckich 12 — zatrudni pracowników za-

mieszkałych na terenie miasta Poznania i pow. po-

znańskiego:

— KIEROWCÓW z I, II i III kat. prawa jazdy,

— MECHANIKÓW samochodowych,

— BLACHARZY samochodowych,

— LAKIERNIKÓW samochodowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale

Kadr. 4851-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Waw-

rzyńska 43, przyjmują chłopców po 8 klasie w naukę

zawodu:

— TOKARZ

— FREZER

— SZLIFIERZ

Warunki do omówienia w Dziale Zatrudnienia i

Płac pod wyżej podanym adresem. 5003-K1

Praca • Nauka

Fryzjerka dobra siła po-

trzebna. ul. Głogowska

271, za wladuktem. 49052g

Ogrodnika, najchętniej

po ukończeniu szkoły o-

grodniczej zatrudnię.

60-586 Poznań, Miła 22.

49059g

Zatrudnię w warsztacie

starszą samotną kobietę.

Oferty „Prasa” — Grun-

waldzka 19 dla 47933g.

Spawacza elektrycznego -

autogen — przyjmę zaraz.

Poznań — Dębica, Jablon-

kowska 2. 49003g

Sprzedawczyni z prakty-

ką do sklepu galanterii —

potrzebna. Adres wskaże

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 48854g.

Pielęgniarkę do chorego

w domu na stałe, dobre

warunki przyjmę. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 49253g.

Przyjmę do pracy w o-

grodnictwie szklarniowym

dwie panienki, dla zamiej-

scowych mieszkanie z wy-

żywieniem. Poznań, Wi-

niogrady 61. 49272g

Fryzjerka potrzebna na

stałe lub na lipiec i sier-

pień. Poznań, ul. Dzier-

żyńskiego 323. 49168g

Spawacz do wykonania

instalacji c. o. systemem

gospodarczym, potrzebny.

Swarzędz, ul. Cieszkow-

skiego, narożnik Czerw-

nej Armii. 48701g

Przyjmę do pracy w nie-

dużym gospodarstwie rol-

nym, blisko Poznania, ko-

bietę i mężczyznę. Płn

utrzymanie. Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19 dla

49195g.

Tańców towarzyskich —

wyucza Adela Szczurkó-

wna, Poznań, al. Marcin-

kowskiego 2a, parter.

46809g

Kupno • Sprzedaż

Sprzedam bardzo tanio

stoł składany, kredensy du-

ży i mały, cztery nowo-

czesne fotele, tapczan

dwuosobowy, Poznań, Pro-

mienista 38, po 16. 49351g

Sprzedam nowy zagranic-

ny wózek spacerowy. Tel.

66-01-76. 49325g

Sprzedam garaż blaszany

samochodowy. Ul. Andrze-

jewskiego 26 m. 9.

43731gpr.

Sprzedam „Komara” i

części do Citroena BL-11.

Poznań, Łozowa 90 m. 5.

49295g

Lambrette TV 175 prze-

dane, Mickiewicza 36 m. 9.

Zagórski, w godz. 15-19.

49285g

Samochody

Sprzedam Opel Adam —

1952 r., po kapitalnym re-

moncie. Biedrusko, Zjed-

noczenia 291 m. 4. 48934g

Mercedesa 170 na chodzie

kupie. Oferty „Prasa” —

Grunwaldzka 19 dla 48814g.

Pilnie sprzedam „Moskwę

cz” 412. Mieczysław Nycz-

ka, Poznań, Wojska Pol-

skiego 64/66 m. 24. 48806g

Auto Service, Kraszew-

skiego 30, wykonuje wie-

loletnią trwałość anty-

korozyjne zabezpieczenie

samochodów. 48454g

Sprzedam Opla Kapitana,

rok produkcji 1954, stan

dobry. Wronki, tel. 80.

48168g

Sprzedam Wolgę, rok 1968,

w cenie 80.000 zł. Borek

Wlkp., tel. 75. 564p

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO

POL-MOT

w Warszawie, ul. 1 Sierpnia 2/14

PROWADZI SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH

FIAT 127P i FIAT 132P

za waluty wymienialne i bony towarowe eksportu

wewnętrznego, z terminem odbioru na przestrzeni

pierwszego półrocza 1974 r.

Przedpłaty na wymienione samochody przyjmują

na rzecz Pol-Mot kasy ekspozytur Banku PKO SA.

1653-K2

Nieruchomości

Sprzedam domek jedno-

rodzinny z ogrodem. Cho-

dzież, Rolna 1. 569p

Sprzedam gospodarstwo

4 ha, ziemia II klasy. E-

milia Welke, Łagiewniki

Kościeleń, pow. Gniezno.

558p

Działkę budowlaną ogra-

dzoną zadrzewioną siłą

światła, budynek gospo-

darczy w Suchym Lesie

— sprzedam. Tel. 675-422,

od godz. 15. 49024g

Sprzedam działkę 0.73 ha

Poznań — Spławie. Infor-

macje: Żegrze, Welecka

31. 48446gpr.

Sprzedam parcelę pod bu-

dowę w Mosinie 1.250 m².

Helena Palm, Mosina, ul.

Kolejowa 17. 48751gpr.

Sprzedam nowo wybu-

downą willę wolnostojącą,

jednorodzinna, Poznań —

Osiedle Świerczewo. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 47745g. 47745g

Sprzedam gospodarstwo

rolne 20 ha ziemi pszen-

no - buraczanej. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 47065g.

Sprzedam dom z ogrodem

i działką pod budowę z

zamianą mieszkanią. Lu-

boń 3, ul. Poniatowskie-

go 35 m. 1. 49056g

Sprzedam z powodu cho-

roby nowy dom jednor-

odzinny z ogrodem zabud.

Gospod. z garażem — wol-

ny we Włarach k/Pozna-

ni przy stacji Kolejowej.

Adres wskaże „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19 dla

49018g. 49018g

Sprzedam domek z ogro-

dem 2000 m² przy tramwa-

ju z wolnym mieszka-

niem. Adres wskaże Pra-

sa”, Grunwaldzka 19 dla

48987g.

Sprzedam parcelę 1200 m²

wolna budowa. Miniko-

wo. Informacje: Gwardii

Ludowej 17 m. 17. 48979g

Parcelę budowlaną w

Gnieźnie z budynkiem

gospodarczo - mieszkal-

nym okazuję sprzedam.

W rozliczeniu przyjmę

mieszkanie wyłączone w

Poznaniu. Oferty „Prasa”

Grunwaldzka 19 dla

48975g.

Sprzedam ziemię 12 ha

teren podmiejski Pozna-

nia komunikacja miejska.

Oferty „Prasa” Grun-

waldzka 19 dla 48959g.

Kupię domek jednorodzin-

ny lub do wykończenia

Poznań, lub okolica. Ofer-

ty z podaniem ceny „Pra-

sa” Grunwaldzka 19 dla

49051g.

Kupię domek lub parcelę

okolica Winograd, Sola-

czka, Winiary. Oferty „Pra-

sa” Grunwaldzka 19 dla

49358g.

Sprzedam dom 2 rodzinny

działka 2 morgi Lubosz

Stary, Leśna 61 pow. Ko-

ścian. 49063g

Sprzedam w Poznaniu

działkę 0,5 do 2 ha z pra-

wem zabudową. Oferty

„Prasa” Grunwaldzka 19

dla 49069g.

Sprzedam parcelę 1020 m²

z prawem budowy domu

blizniaczego częściowo z

materiałem budowlanym.

Poznań — Antoninek, ul.

Zbyłowita. Oferty „Pra-

sa” Grunwaldzka 19 dla

49103g.

Zguby • Różne

Zgubiono żagiel nr 1209 z

workiem. Zwrot za wyina

grodzeniem. Szamotulska

41 m. 3. 49318g

Pan z Australii zostawił

na ławce w Puszczykowie

na przystanku autobusow-

ym aparat fotograficzny

marki „Kodaks”. Uczci-

wego znalazcę proszę o

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Klik-Klak”.
NOWY — g. 17 „Tajemniczy ogród”.
OPERA — g. 19 „Traviata”.
OPERETKA I MARCINEK — nie czynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
CHODZIEŻ Notec: „Człowiek stamtąd”.
CZARNKÓW: „Pawana dla zme-
czonego”.
GNIENZO Lech: „Kot”; Polonia: „Droga do Saliny”.
GOSTYN: „Upadek czarnego konsula”.
JAROCIN: „Posag księżniczki Ralu”.
KALISZ Kosmos: „Agent nr 1”; Oaza: „Mezycyżna, który mi się podoba”; Stylowe: „Walek karowy”; „Hrabina z Hongkongu”.
KŁODAWA: „Świadek zaginął”.
KOŁO: „Historia miłości”.
KONIN Górnik: „Spartakus”; Centrum: „Motyle” i „Tydzień szaleńców”.
KOSCIAN: „Błęd szeryfa”.
KÓRNIK: „Wyzwolenie”.
KROTOSZYN: „Zaproszona”.
KRZYŻ: „Pozwólcie startować”.
LESZNO: „Morze w ogniu”.
MIEDZUCHÓD: „Michał Stron-
gow — kurier carski”.
NOWY TOMYSL: „Ktoś za drzwiami”.
OBORNIKI: „Najlepsza kobieta mojego życia”.
OSTRÓW Roma: „Na rabunek”; Siońce: „Roztargniony”.
OSTRZESZÓW: „Oficerowie”.
PIŁA Iskra: „Droga do Saliny”; Koral: „Wynajęty człowiek”; Sokół: „Księżniczka Czardasza”.
PLESZEW Hel: „Ponieważ się kochają”; Piłtów: „Max i ferajna”.
RAWICZ: „Łatwa droga”.
ROGOŹNO: „Minuta milczenia”.
RYCHTAŁ: „Spacer w wiosennym deszczu”.
SZUPCA: „Serce to samotny myśliwiec”.
SREM Klubowe: „Spalony las”; Siońce: „Mój kochanek Robinson”.
SRODA: „Tylko dla orłów”.
SZAMOTULY: „Bez wyraźnych motywów”.
TRZCIANKA: „Orzeł w klatce”.
TUREK: „Tylko wtedy gdy się śmieje”.
WAGROWIEC: „Kat nadania”.
WOSZTYN: „Niebieski żołnierz”.
WRZESNIA: „Bez wyraźnych motywów”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „XXVI Wycieczka Pokoju” i „Bir-
ma. Kambodża”.

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry kierowcy; 7.40 Tędy i minuty; 8.05 Uprzejmości; 8.10 Melodie siedmiu stolic; 8.35 Henryk Dehich zaprasza na: „Melodie z polskich miast”; 9 Przerwa konserwacyjna Warszawskiej Radiostacji Centralnej; 10.15 Mistrzowie opery; 10.45 Izaak Dunański; 11.30 Sport to zdrowie; 11.45 Z antologii polskiego jazzu; 12.05 Duet wokalne kontra instrum.; 12.30 Przerwa; 12.35 Estrada; 12.45 16.10 Zespoły Szczecińskie; 16.30 Płyt z różnych stron; 17.15 Studio Młodych; Radio-kurier; 17.15 Studio nowości; 17.50 „Dom i My”; 18.05 Rytm i taniec; 18.15 Studio Młodych; Naszym zdaniem — felieton; 18.35 „Tematy operowe w rozrywkowych transkrypcjach”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Muzyka non-stop; 20.15 Muz. w żywym przebiegu; 21.15 Miniatury rozrywkowe; 21.15 Naukowe — rolni kom.; 21.30 Konc. choroński; 22.20 Moto-sprawy; 22.35 Rytm, taniec, piosenka; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Sylwetka pianisty jazzowego; 23.35 Rytm, taniec, piosenka; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.45 Gra Mała Ork. Dęta; 8.15 Gra Mała Ork. Dęta; 8.35 Studio Młodych; „Radiostopem po kraju” — magazyn aktualności; 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9 Przed startem na wyższe uczelnie; 9.20 Muz. powa-
na; 9.40 Studio Młodych; „Człota” — magazyn wojskowy; 10 Magazyn literacko-muzyczny nt. „Imitacja Nr 6”; 11 Przed startem na wyższe uczelnie; 11.35 „Dobre lato wszystkim dzieciom”; 11.40 Monitor Roku Nauki Polskiej nr 90; 11.50 Odr. Tatr do Białych; 12.05 „Słucha-
cie, pisze — my odpowiadamy”; 12.15 „Najciśniej siedzi grała i śpie-
wała”; 12.30 Czas dobrych gospodar-
stw; 13 Przed startem na wyższe uczelnie; 13.20 10 minut dla ork.; 13.30 „Trubadurów” z Dubrownika; 13.35 „Okolicie” — frazm. pow.; 13.35 Mini-przegląd folklorystyczny — Dzień: Janina; 14 Wieści, le-
pi, tani; 14.15 Rep. literacki nt. „Piękno w drzewnie zaklęte”; 14.35 Duet i sceny zespołowe z ope-
ry; 15 Padoferie w kregu przy-
jaźni; 15.40 Aud. folklorystyczna z materiał. Instytutu Sztuki PAN; 16 Alfa i Omega — Kon-
gres Nauki Polskiej; 17.25 W mu-
zyce non-stop; 17.50 Radioexpress; 18.05 „Z życia poznańskich szkół muzycznych”; 18.40 Śladem inwe-
stowanych miliardów; 19 Studio Młodych; „Wędrując mikrofon —
Karkonosze”; 19.15 Język francuski; 19.30 Teatr PR — XI Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni „Łódka w lesie”; 20.10 W tan. rytmie; 20.30 Z twórczości Hecto-
ra Berlioz; 21.50 „Radiomotyw”; — magazyn organizatora letniego wycieczki; 22.05 Poznański Chór Chłopięcy i Męski p.d. S. Stuligro-
sza; 22.30 OIRT — Cykl: „Nauka

Dla kogo wiejska gastronomia?

Turyści odjadą — swoi pozostaną

O wiejskiej gastronomii najwięcej mówi się przed letnim sezonem turystycznym. Jakby polska wieś tylko dla turystów stała otworem. Sezon trwa dwa miesiące — wiejskie restauracje i bary działać muszą okrągły rok.

Nic nie szkodzi, że nauczy-
liśmy się rozliczać gastronomię
od sezonu do sezonu, gorzej kie-
dy działalność wiejskich restau-
racji nastawiona jest tylko na
ruch turystyczny, nie widząc
miejscowego klienta. Ogląda-
łem już takie placówki, które
bysząc w sezonie, później sta-
ją się zwykłymi knajpami ser-
wującymi tylko schabowy,
śledzik i wódkę.

Dlatego godne podkreślenia
są wysiłki ludzi i instytucji od-
powiedzialnych za działalność
gastronomii (przede wszystkim
Gminnych Spółdzielni), zmierz-
ających do utrzymania wysokiego
poziomu świadczonych usług
gastronomicznych przez
okrągły rok. Oczywiście najwię-
cej skorzystają wsielące na
szlakach turystycznych, tam
bowiem koncentrują się nakłady
inwestycyjne.

W trosce o dzieci wiejskie

W Turku odbyło się ostatnio
posiedzenie Powiatowej Rady
Kół Gospodyń Wiejskich, na
którym omówiono sprawy opie-
ki nad dziećmi rolników w
okresie prac żniwnych. Jest to
bardzo istotny problem dla ko-
biet wiejskich. Mając to na
uwadze, Powiatowy Związek
Kółek Rolniczych wraz z Wy-
działem Oświaty Prezydium
Powiatowej Rady Narodowej i
Towarzystwem Przyjaciół Dzie-
ci w miejscowościach: Chle-
wo, Ziemiecin, Wilczków, Je-
zioro, Poniatów, Piętno i
Wielopole zorganizowały place-
gie i zabawy dla dzieci. W
dziesięciu innych miejscowo-
ściach powiatu zorganizowane
zostały na okres lipca i sier-
pnia dziecięce.

Ponadto Kola Gospodyń Wie-
jskich w Piętnie i w Wielopolu
organizują z funduszy prewencyj-
nych PZU dla 50 dzieci przedшко-
la wiejskie z pełnym wyżywie-
niem. Niezależnie od tego Powia-
towy Związek Kółek Rolniczych
wysłał na kolonie zdrowotne do
Chojna w pow. Szamotulach grupę
dzieci rolników, znajdujących się
w trudnych warunkach material-
nych. Natomiast dzieci z Dobrej,
Malanowa i Władysławowa będą
mogły uczestniczyć w półkolon-
iach. (zaw)

Czyn młodzieży z Leszna

Różnymi czynami i zobowiąza-
niami członkowie organizacji
młodzieżowych z Leszna i powiatu
uczestli tegoroczny II Zlot Pro-
downików Pracy i Nauki, który
odbywał się w Krakowie. Członko-
wie ZMS przeprowadzili społecznie
18 620 godz. ich koleży z ZSMW —
20 820 godz., a harcerze — 5 320
godz. Poza tym członkowie tych
organizacji oddali honorowo 60 400
mililitrów krwi na rzecz Centrum
Zdrowia Dziecka i na cele lec-
nictwa społecznego. (r)

ODPOWIADAMY

Kazimierz J. Szamotul. —
Zdjęcia o których Pan wspomi-
na, mogły mieć jedynie ten, kto
je robił. Takiego archiwum, które
by zbierało wszystkie fotografie,
nie ma. Po książeczce auto-stopu
należy się zwrócić do PTTK w
Poznaniu, Stary Rynek 90. (1372)

W. J. Duszyński. — Widocznie
jest za mało amatorów, by moż-
na w Waszym rejonie organizo-
wać kursy prawa jazdy amat. na
samochód. Ale przecież do Szamo-
tuli czy Boku nie jest znow tak
daleko. (1352)

w służbie pokoju” — Ultradźwięki
w chirurgii — autor: György Lany-
i (Węgry); 22.50 „Morze i zima”,
czyli o tęsknocie, miłości i
zdradzie” — poemat Czesława Ku-
rki; 23 Z dzieł muzyki polskiej;
23.40 Z muz. XX wieku —
Arnold Schoenberg; 5 utworów na
ork. op. 16.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.

Uwaga: UKF 69.74 MHz trans-
mituje program II.

Program I: 16.15 Pro-
gram stereofoniczny (muzyka roz-
rywkowa).
PROGRAM III: 8.05 Mój magne-
tofon; 8.35 Piosenki jazzmanów;
9 „Pamiętnik z trzech mórz i je-
dnego oceanu” — odc. 3; 9.10 W. A.
Mozart — Symf. C-dur KV 338; 9.30
Nasz rok 73; 9.45 Miedzy „Semafo-
rem” a „Rococo”; 10 Muz. filmowa
Duke’a Ellingtona; 10.15 Język nie-
miecki; 10.35 Przebieg za przebo-
jem; 11.05 „Zaklęty dwór” — odc.
7; 11.35 Na estradzie zespół „Chal-
turnik”; 11.55 „Pożegnanie z bro-
nią” — odc. 13; 12.30 „Alfa” — gra
grupa organowa K. Sadowskiego;
12.45 Z kierońca; 13 Śpiewa
Trubadurzy; 13.05 Na opolskiej an-
tenie; 13.15 Pianiski starego Harle-
ma; 13.30 Herbatka przy samowa-
rze; 13.50 Z nowych nagrań Anne
Sylvester; 14.05 „Ta, która zabiła
dziecko” — gawęda; 14.05 O Opolu
po Opolu; 16.35 Bluesy na gitarze;

W tym roku, w pionie gmin-
nych spółdzielni, na turystycznych
szlakach, przybyło 17 placówek i
1351 miejsc konsumpcyjnych. Wie-
le tych lokali ma piękny stylowy
wystrój. Wymienić można chociaż
by karczme, na 100 miejsc kon-
sumpcyjnych, w Kaczanowie, w po-
wiecie wrzesińskim. Pomysłowość
połączona z dobrym wykonaniem,
pozwoliła na uzyskanie, niedużym
nakładem finansowym, pięknego
lokalu — dobrze wyposażonego, ser-
wującego wyśmienite przygotowa-
ne potrawy tradycyjnej kuchni pol-
skiej.

Na terenie naszego województwa
piętnaście restauracji prowadzo-
nych przez gminne spółdzielnie po-
siada folklorystyczny wystrój wne-
trza, natomiast szesnastce placów-
ek, w celu spopularyzowania tra-
dycji kuchni polskiej, zgłosiło swój
udział do konkursu kulinarnego
pod nazwą „Srebrna Patelnia Świa-
towa”. Wprawdzie konkurs przy-
gotowany znow został z myślą o tu-
rystach, ale umiejętności nabyte
w trakcie współzawodnictwa przez
personal tych restauracji powinny
pozostać. Skorzystają więc i stali
mieszkańcy.

GS-owskie lokale gastrono-
miczne coraz częściej wpro-
wadzają także specjalność zakła-
du. Są to przeważnie dania
oparte właśnie na potrawach
tradycyjnie wchodzących w
skład jadłospisu kuchni pol-
skiej. Na przykład, restauracja
„Smakosz” w Golinie specjali-
zuje się w potrawach z ryb.
Osiągnięto tutaj wynik, który
jest ewenementem w skali wo-
jewództwa. Lokal sprzedaje
więcej potraw rybnych niż
mięsnych. Okazuje się, że umie-
jętnie przyrządzona i podana
ryba z powodzeniem zastąpić
może mięso. Poza tym, w wielu
lokalach wprowadzone zostały
w tym roku tzw. posiłki ekspre-
sowe. Nawet bary, które nie po-
siadają zaplecza kuchennego,
serwują posiłki obiadowe ko-
rzystając z gotowych dań kon-
serwowych produkowanych
przez „Pudliszki”.

Jednak lokale prowadzone
przez gminne spółdzielnie, w
dalszym ciągu niestety boryka-
ją się z kłopotami w zakresie
wyposażenia w podstawowe
urządzenia. Dotyczy to przede
wszystkim ład chłodniczych, za-
mrażarek, kas rejestracyjnych,
młynków do kawy itp. A wy-
posażenie w te urządzenia,
wpływa na poziom usług, świad-
czonych przez placówki gastro-
nomiczne. To samo dotyczy wy-
posażenia w typową porcelanę
i szkło gastronomiczne. Realiza-
cja zamówień składanych
przez poszczególne placówki
wynosi 10 procent. Stąd wyni-
ka konieczność stosowania nie
typowej, nieraz po prostu
brzydkiej, zastawy.

W związku z turystycznym sezo-
nem, w niektórych GS-owskich za-
kładach gastronomicznych zostają
w tym roku wydłużone godziny
działalności. Restauracje w Golinie
i Strzałkowie czynne będą do 2 w
nocy, natomiast restauracja „Oaza”

16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Pamiętnik
z trzech mórz i jednego oceanu”
— odc. 4; 17.15 Mój magnetofon;
17.40 Piosenki z różnych obro-
tów; 18.20 Bluesy na organach; 18.30
Polityka dla wszystkich; 18.45 „Od
wschodu do zachodu słońca”; 19.05
Pow. w wyd. dźwięk. „Kapitan
Blood”; 19.35 Muz. pocztą UKF;
20 Reminiscencje muzyczne —
Liszt busonifikowany; 20.46 Teat-
rzyk „Zielone oko”; 21 „Ostra
nerwica”; 21.10 Zapraszamy
na coride i radeo; 21.30 „Ogniste
ptaki”; 21.50 Nowa płyta Orkiestry
Mahajashnu; 21.50 Opera F. Nowo-
wieskiego „Legenda Białych”;
22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów
— Carole King; 22.15 Trzy kwadran-
se jazzu; 23 Monolog recytuje T.
Gwizdowski; 23.05 Z nagrań Na-
tana Milsteina; 23.35 Autorskie ba-
lady Carly Simon; 23.50 Na dobra
noc grają „Sami Swoi”.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — Filmoteka
arcydzieł „Osiem i pół”; — fab.
film włoski od 1. 18; 12.45 — TV
Technikum Rolnicze — „Botanika”
1. 15 „Przed nami ferie”; 15.20 —
Politechnika TV — Matematyka —
kurs przygotowawczy — „Zadania

w Rydzynie czynna będzie cała do-
bą.
Do tego dodać jeszcze trzeba, że
przed sezonem gminne spółdzielnie
odpowiednio przygotowały swoje
lokale od strony estetycznej. Loka-
le wymalowano, część zmodernizo-
wano.

W tej chwili wiejskie gospo-
dy błyszczą, oczekując tu-
rystów. Czy będą takie w cią-
gu całego roku? O tym przeko-
namy się za parę miesięcy.
Obyśmy wówczas byli równie
optimistyczni jak obecnie.
J. K.

Wygodne autobusy PKS

Żywotność zależy od użytkowników

Do końca bieżącego roku Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Państwowej Komunikacji Samochodowej otrzyma 42 nowo-
czesne, wyskokostandardowe autobusy typu „Sanos”. Do koń-
ca bieżącej pięcioletki ich liczba przekroczy ponad sto, co
wpłynie na poprawę usług, świadczonych przez PKS, szcze-
gólnie na liniach dalekobieżnych i pośpiesznych.

Dyrekcja WP PKS dokonała
orientacyjnego rozdziału no-
wych autobusów, z których 20
otrzyma oddział poznański, a
pozostałe rozdysponowane zo-
staną dla oddziałów w Kali-
szu, Koninie, Ostrowie i Tur-
ku. Będą one kursowały na
liniach, łączących Poznań
z: Gorzowem, Łodzią, Jele-
nią Górą, Zieloną Górą,
Krobią, Kudową, Wrocław-
iem, Żarami, Kaliszem, Sar-
binowem, Rewalem. Połącza-
one ponadto: Ostrow z Olsztyn-
em, Włocławkiem, Legnicą
i Poznaniem; Kalisz z Pozna-
niem, Zieloną Górą i Katowic-
ami; Turek z Gdynią, Krako-
wem, Poznaniem, Łodzią i
Wałbrzychem oraz Konin z
Wrocławiem i Poznaniem. Kur-
sy na liniach przeciwbieżnych

zawszad o wszystkim

BARDZO SIĘ NAM PODOBAŁO W GULTOWACH

SRODA. Przedsiębiorstwo PGR
Gultowy w powiecie średzkim
należy do większych w Wielko-
polsce, a jak się okazuje — rów-
nież i do najlepszych. Przybysza
uderza przede wszystkim czy-
stość i idealny wprost porządek,
panujący na terenach gospodar-
skich, mimo trwania przygoto-
wań do kampanii żniwnej.

Dumą PGR Gultowy może być
słotówka pracowniczka.
Podobna trudno chyba znaleźć
w całej Wielkopolsce. Piękny
jest wystrój wnętrza, dużo ziele-
ni, dodajmy do tego sprawną
obsługę i wyjątkowo smaczne
jedzenie.

PASOWANIE NA OBYWATELI

SRODA. W Prezydium PRN od-
było się wręczenie dowodów o-
sobistych 31 dziewczętom i chłop-
com, którzy ukończyli 18 lat. Po
uroczystości przy „pół czarnej”
dyskutowano o prawach i obo-
wiązkach obywatelskich, sumie-
nym wykonywaniu zadań w pra-
cy i nauce oraz perspektywach
zawodowych średzkiej młodzie-
ży. (zkr)

egzaminacyjne” cz. VII i VIII;
16.30 — Dziennik; 16.40 — Informa-
cje, towary, propozycje; 17 — Pol-
ski film dokum. — „Doktorant”;
film TWP; 17.40 — „Elementarz
Polski w Normandii”; rep. film-
owy Andrzej Chiczewskiego;
18 — Spacerkiem po kinach; 18.30
— Teleskop; 18.50 — „Orbita”; —
magazyn nauki i techniki krajów
socialistycznych; 19.20 — Dobranoc
(kolor); 20.15 — Z serii „Światy”;
— film — prod. ang. nt. „Portret
Brendy”; (kolor); 21.05 — „Świat
i Polska”; (kolor); 21.50 — Bar-
basa Hesse-Bukowska — prog. z cy-
klu — „Artyści, których podziwia-
my”; 22.30 — Dziennik i wiad. spo-
towe; 22.55 — Politechnika —
(powt.).

PROGRAM II: 16.45 — Nasze re-
cenzie; 17 — Świat w kamerze na-
szych reporterów; 17.15 — Pollena;
17.20 — Rymy Pani Kazimierz;
„Rymy dziecięce K. Szymanowskie-
go do słów Kazimierza Hłakow-
skiego”; 18.15 — „Krajobraz-
czy”; 18.45 — Język francuski — I.
45 cz. II (ostatni); 19.20 — Dobra
noc — (kolor); 19.20 — Dziennik —
(kolor); 20.15 — Uniwersytet Jagielloń-
ski — nauka — dydaktyka — nowo-
czesność; 21.10 — 24 godziny — (ko-
lor); 21.20 — Teatr Kobra — Jean
Cosmos — „Pomarancze”; powt.;
22.20 — Klub Dobrych Książki.



Remont ośrodka w Lubasz

Sezon urlopowo - wczasowy
już w pełni. Dzięki uśmiałym
staraniom Powiatowego Oś-
rodku Sportu, Turystyki i Wy-
poczynku kąpielisko nad je-
ziorem w Lubasz pow. Czarnków
zmieniło generalnie swój wy-
gląd. Odnowiono pomosty, wc,
uporządkowano teren oraz wybudowano sto-
sunkowo małym nakładem
środków pole namiotowe
wraz z kranami i bieżącą wo-
dą (!) i siecią dróg dojazdowych.
Podobnie na słowa po-
chwali zasługuje basen kąpie-
lowy w Czarnkowie. Teren
wokół basenu świeci przykła-
dem wzorowej czystości i ta-
du. Na zdjęciu: ostatnie prace
wykończeniowe przy dro-
dze dojazdowej do pola na-
miejotowego w Lubasz. (sok)
Fot. — J.Sokołowski

W Chodzieckim

Zakłady budują bloki

Pierwszoplanowym proble-
mem rozwoju Chodzieży i in-
nych miast tego powiatu jest
obecnie niedobór mieszkań.
Zbyt długi okres wyczekiwania
na spółdzielcze M-3 czy M-4
oraz skromne fundusze na bu-
downictwo z rad sprawiają
więc, że dużego znaczenia na-
biera pomyślnie rozwijające się
budownictwo zakładowe.

W zeszłym roku wybudowa-
no systemem gospodarczym
blok dla 45 rodzin, który umo-
żliwił zaspokojenie najpilniej-
szych potrzeb pracowników
PBR-olu, PZDL, MPGK i in.
Te same zakłady oraz PZGS,
REDP i Chodzieskie Przedsię-
biorstwo Usługowo-Nakładcze
partycypują w budowie podob-
nego bloku przy ul. Wojska
Polskiego. Klucze doń planuje
się wręczyć jeszcze w br. Naj-
większe przedsiębiorstwo po-
wiatu — Chodzieskie Zakłady
Porcelany i Porcelitu czynią
wiele, by zapewnić odpowied-
nie mieszkanie możliwie naj-
większej liczbie swoich pracow-
ników. Dotychczas wniesiono
dla nich 21 budynków, w któ-
rych mieszka 238 rodzin. Do
końca bieżącej pięcioletki przy-
będą dalsze 4 bloki po 30 mieszk-
kań każdy. Jeden z nich odda-
ny zostanie do użytku jeszcze
w br.

Także inne zakłady pracy po-
wiatu wykorzystują posiadane
fundusze na budowę mieszkań.
Założa Huty Szkła w Ujściu
otrzyma w przyszłym roku do
dyspozycji 24-rodzinny blok, a
do bloku Wytwórni Podkładów
Strunobetonowych w Mirosław-
iu wprowadzi się 18 rodzin-
nię pracowników. W najbliż-
szych latach wybudują też za-
kładowe budynki gminne spół-
dzielnie w Margoninie i Szam-
cinie. (bop)

Z Ostrowa

Powstanie zespół opieki zdrowotnej

W Ostrowie rozważana jest
obecnie możliwość powołania
od 1 października br. wspólne-
go dla miasta i powiatu „Zes-
połu Opieki Zdrowotnej”, w
skład którego weszłyby wszyst-
kie szpitale, przychodnie zdra-
wia i jednostki pogotowia ra-
tunkowego. ZOZ, poza jedną
dyrekcją, miałby oczywiście
również wspólny budżet. Inic-
jatywa ta, podjęta z myślą o
usprawnieniu działalności służ-
by zdrowia, zakłada także dwu-
zmianowa prace przychodni
lekańskich w zakresie obsługi
pacjentów. (rj)